KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 163. Dodatek tygodniowy do N. 8717 z dnia 17 grudnia 1928.

Pod redakcją JA INY P ŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 18 grudnia.

Ostatnia to już nasza pogadanka, Miłe Panie, przed tem przepięknem, najmilszem świętem Bożego Narodzenia, które każde nawet najbardziej zwątpiałe i przez życie zlodowaciałe serce rozgrzewa jakiemś słodkiem, ciepłem uczuciem, każde choćby w mrokach smutku pogrążone jestestwo oświetla jasnością niby odblaskiem tych symbolicznych świateł, które zabłysną czarodziejstwem cudu na zielonej choince. — Zatem o czemże byśmy dziś mówić i myśleć mogły, jeśli nie o tem przedziwnym momencie, w którym Bóg Dziecię schodzi na świat, by go wyprowadzić z ziemi ku światłości, by mu wskazać na niebie gwiazdę nadziei?...

W mroku i obumarciu szarych dni jesiennych, w smutku zwiędłych, zeschłych liści, w łzach lodowych i śmiertelnych całunach śniegów, wydaje się duszy ludzkiej, że już i dla niej przyszedł skłon, poza którym niema nic, prócz ciemnej nocy...

W długie, ponure wieczory pamięć cofa się wstecz na drogi, przebyte, a na niej widzi, tak, jak w przyrodzie powiędłe, zeschłe liście nieziszczonych nadziei, zawiedzionych pragnień, zniweczonych ułud, widzi czarne krzyże na mogiłach tych, którzy odeszli, na mogiłach swoich ukochań...

I jakby wyziębła nam dusza, jakby niesłychanie osłabła w tych mrokach i chłodach, gdyby nie to światło cudowne, które błyska z oddali, to światło, co prowadzi nas do stajenki Betleemskiej, do stóp Tego, który przyniósł światu radość i odkupienie w miłości.

W tym pochodzie ku Bożemu Dziecięciu, wyciągającemu do nas swe ręce pełne łask, pozostawiamy za sobą czarne kiry przeszłości, ponurą pamięć smutków i zawodów. Bo z tych rąk boskich, jaśniejących blaskiem łask spływa ku nam nowa moc wiary w przyszłość, wiary w cel i dobro istnienia W tym okresie przedświątecznym szczególniej nam kobietom, cudowna tajemnica życia odkrywa się ze wzmożoną siłą. Te przygotowania dla przysporzenia wszystkim naszym bliskim radości, odbdarowanie ich tem, co im najmilsze, wprowadzenia w ściany naszego domu blasku i jasności, wskazują jak wiele nam jeszcze zostało, mimo tych strat i tych ofiar, jakich od nas życie zażądało — rozumiemy nagle, że wola do rozjaśniania życia nietylko sobie, ale przedewszystkiem tym wszystkim, wśród których żyjemy, jest pierwszym nakazem, pierwszym obowiązkiem, że defetyzm i uparte tkwienie w żalach i zawodach jest grzechem przeciw temu Bogu — który z uśmiechem dziecięcym zszedł na ziemię, która Go miała ukrzyżować. Od tej stajenki Betleemskiej idzie ku nam nauka, że nawet po najboleśniejszych stratach nie wolno nam pogrążać się w egoistycznym żalu i rozpaczy, ale trzeba umieć patrzeć na to, co nam w życiu pozostało i na to przenieść ukochania, na to przenieść swoją myśl troskliwą i zbożny czyn.

Pięknie i dobrze jest utworzyć sobie w sercu sanktuarjum, w którem pozostaje na zawsze zamknięta pamięć o drogich nam zmarłych i przeżyciach— ale z tego kościoła pamiątek nie wolno czynić ciemnicy, z której nie chcemy wyjść na światłość życia. Przeciwnie, stamtąd winna dusza czerpać umocnienie na czyn a z czynu winna wyrastać radość istnienia.

Kto zdobędzie sztukę uszczęśliwiania innych, ten nawet, mimo najcięższych ciosów losu nie zatraci drogi do szczęścia. Wędrowiec, który idzie przez posępną drogę żwawym krokiem z blaskiem promieniującym z duszy, nie utknie na niej i nie padnie, ale potrafi przezwyciężyć jej trudności i wyjść na jasność, nietylko sam, ale wyprowadzić na nią i wspomóc swojem ramieniem innych, słabszych od siebie współwędrowców. Kto umie w przeszłość patrzeć, ten zamiast biadać nad straconemi dniami radości, raczej zaczerpnie dla siebie nowej wiary w to, że życie jest dobre, że świat jest piękny i że po nocy smutku następuje radości dzień.

A te dni Bożego Narodzenia, w każdym swoim obrzędzie i tradycyjnym zwyczaju przywodzą nam tę prawdę na pamięć. Zielona choinka, błyskająca jasnością świateł, jest tym symbolem odrodzenia przyrody ze snu zimowego odrodzenia radości życia z nocy smutków i zawodów uczy nas radować się i weselić i rozsiewać wokół siebie radość i szczęście. A niema tak biednej, tak samotnej kobiety, którąby nie mogła znaleść w tych dniach przedziwnych nikogo, komuby mogła zapalić na horyzoncie życia choćby małe światełko radości. Jedne z nas nie potrzebują szukać daleko, mają dom, bliskich, rodziców, męża, dzieci... Inne, mniej szczęśliwe, mają tę wielką rodzinę, wydziedziczonych, do których winno je zaprowadzić serce.

Niezawsze są to wydziedziczeni z dóbr materjalnych, czasami trzeba komuś zapalić jasną gwiazdkę nowej wiary w życie, łagodne światło współczucia i zrozumienia.

Dlatego dewizą nas wszystkich kobiet, na zbliżające się święta powinno być zapalenie tych świateł radości życia dokoła siebie. Jeśli pod tem hasłem powitamy Narodziny Bożej Dzieciny, to niewątpliwie spełnią się dla Was Wszystkich, Miłe Panie, najszczersze moje życzenia:

„Wesołych Świąt!"

J. P.

Rady praktyczne.

MODNE UBRANIE STOŁU.

Lwów. 18. grudnia.

Nakrycie stołowe wymaga obecnie od pani domu daleko idącej znajomości estetyki i wyrobionego dobrego smaku. Szczególnie w obecnej porze przed zbliżającemi się świętami warto zaznajomić nasze panie z głównemi zasadami wytwornego nakrycia stołu. I tutaj jak we wszystkich dziedzinach nastąpiło w ostatnim czasie nieznane dawniej zróżniczkowanie. Inaczej nakrywa się stół nietylko dla ścisłego kółka domowników, inaczej dla szerszego grona gości, ale także musi tu być uwzględniony rodzaj przyjęcia, wytworność i obfitość dań, jakoteż okazja, z jakiej przyjęcie się odbywa.

Dawniej obowiązywało do obiadu lub kolacji nakrycie stołu jedynie w białym kolorze serwet i obrusów, a co najwyżej obowiązkowe milieu mogło się odznaczać dyskretną barwnością. Dzisiaj pod tym względem nastąpiła zmiana pojęć, dopuszczająca barwność nawet do stołu obiadowego lub wieczornego. Na domowe intymne zebrania może być wskazana większa rozmaitość barw np. obrusy opatrzone barwną bordiurą czyto drukowaną, czy też wykonaną haftem. Wytworniejszym jest jednak stół nakryty biało. O ile nie wystarcza już teraz choćby najpiękniejszy adamaszek obrusów, muszą one być inkrustowane koronką i wytwornym haftem. Niemniej strojne w koronki są małe serwetki, które się układa około każdego nakrycia. Milieu dzisiaj zeszło na drugi plan. Obowiązuje jednak do okrągłego stołu okrągłe milieu, zaś do podłużnego czworograniaste, które kładzie się na stole skośnie. Nakrywając do podwieczorku, można serwetki położyć na talerzykach deserowych.

Wytworne szkła i porcelana jakoteż kwiaty zupełniają eleganckie nakrycie stołu, jednak należy uważać, ażeby stół nie był przeładowany i przy całem bogactwie naczynia, którem dom rozporządza, stół ma być tak zastawiony, aby gość mógł się łatwo posługiwać wszystkiemi przyborami i miał swobodę ruchów. Przedewszystkiem należy tak rozłożyć zastawę stołową, aby gość miał po lewej ręce wszystkie te przybory, które ujmuje lewą ręką, zaś na prawej stronie te, które ujmuje prawą ręką. Aby uniknąć przeładowania stołu, dobrze jest mieć stolik osobny na naczynia, które dopiero w miarę postępu dań podaje się na stół.

Najpiękniejszą ozdobą stołu są zawsze kwiaty i zieleń. Dla stołu świątecznego najstosowniejszą ozdobą jest zieleń choinki, którą można obwieść obrus dokoła lub poupinać w rzucanych fantazyjnie tu i ówdzie gałązkach.

Przepisy kuchenne.

STÓŁ WIGILIJNY I ŚWIĄTECZNY.

Jakkolwiek posiadamy cały szereg tradycyjnych potraw na święta na stół wigilijny i świąteczny, jednak pewne urozmaicenie zawsze jest pożądane. Z tego powodu podajemy kilka przepisów na przyrządzanie ryb do stołu wigilijnego, jakoteż drobiu i mięsa na dni świąteczne.

Szczupak w chrzanowym sosie.

Oczyszczonego szczupaka zgotować w całości w wodzie osolonej, dodając nieco octu, cebuli i korzeni. Należy uważać, ażeby ryby nie przegotować, gdyż szczupak łatwo się rozpada. Po ugotowaniu wyjąć ostrożnie rybę ze smaku, zrobić w osobnej ryneczce sos z łyżki masła i tartego chrzanu, następnie rozprowadzić śmietaną, w której rozkłócono łyżkę mąki. Sos ten zalać w razie potrzeby smakiem, w którym gotowano rybę, poczem gdy doszedł do odpowiedniej gęstości, włożyć doń szczupaka na krótką chwilę dla odgrzania przed podaniem.

Potrawa z kaczki po francusku.

Przy zarżnięciu kaczki krew zebrać do miseczki, osolić lekko i rozbić widelcem celem zapobieżenia skrzepnięciu. Po należytem oczyszczeniu kaczki pokrajać ją w kawałki, w rondelku roztopić 15 dkg. pokrajanej w kostkę słoniny i zarzucić na gorący tłuszcz kawałki wraz z podróbkami. Gdy się kaczka zrumieni, dodać pokrajanej cebuli do wysmażenia. Następnie wsypać na tłuszcz łyżkę mąki, a gdy się zasmaży, zalać butelką czerwonego wina. Po zagotowaniu posolić, dodać pieprzu i tłuczonych korzeni, jakie kto lubi, odstawić rynkę na bok i dusić kaczkę na wolnym ogniu pod pokrywą, mieszając od czasu do czasu, aby się sos nie przypalił. Po godzinie wlać do sosu rozbitą krew i raz jeszcze zagotować. Podaje się na głębokim półmisku z grzankami z bułki, lub też z makaronem włoskim

KRONIKA

18 Grudnia Wtorek Oczekiwanie NPM

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Złamana drabina" (premiera).

Środa, 19. bm. „Jedna jedyna noc".

Czwartek, 20. bm. „Złamana drabina".

*

Niezwykle interesująca i dowcipna trzyaktowa komedja G. Beera i P. Gavaulta „Złamana drabina" ukaże się dziś w Teatrze Wielkim, jako najnowsza premjera w dziale komedjowym. Rzecz ta napisana z werwą i humorem, posiada doskonałą treść, której akcja obraca się między dzisiejszymi dorobkiewiczami, a starożytną rodziną książęcą, którą reprezentuje w głównej roli księcia p. Juljan Dobrzański. Czołową postać kobiecą kreuje p. Zofja Dobrzańska. W innych głównych rolach ujrzymy: pp. Ładosiównę, Petrykiewiczównę, Czakiego, Guttnera, Pelińskiego, Ratschke, Szczepańskiego i Tatarkiewicza. Reżysersko opracował komedję p. Wł. Ruszkowski. Urządzenie sceny inspektora Stahla. „Złamana drabina" powtórzona będzie we czwartek po raz drugi. — Jutro po raz piąty szampańska operetka R. Stolza „Jedna jedyna noc".

„Betleem Polskie", przepiękne jasełka Lucjana Rydla, niewystawiane już od długiego czasu we Lwowie, wejdą w najbliższych dniach na repertuar Teatru Wielkiego w zupełnie nowej szacie scenicznej i w nowej obsadzie ról. Dzieło Rydla posiada na scenie lwowskiej bogatą i naprawdę świetną tradycję i cieszyło się zawsze olbrzymiem powodzeniem. — Kierownictwo Teatru Wielkiego wznawiając obecnie „Betleem Polskie", postarało się o dostosowanie tekstu jego do zmienionych warunków bytu odrodzonej Polski, gdyż jak wiadomo, dzieło to powstało jeszcze w latach niewoli i cały akt trzeci był odbiciem ówczesnych stosunków. Śp. Rydel z tego powodu sam zaznaczył na krótko przed śmiercią, że ze zmianą warunków politycznych w Polsce powinien zostać zmieniony akt trzeci. Wolę niezapomnianego autora przecudnych jasełek spełnił obecnie świetny poeta lwowski, p. Henryk Zbierzchowski, stwarzając do „Betleem Polskiego" zupełnie nowy akt trzeci, nadzwyczaj oryginalnie pomyślany i odznaczający się wszystkiemi walorami znakomitego pióra tego poety. W tem nowem opracowaniu „Betleem Polskie" będzie do pewnego stopnia jakby premjerą, która w sferach literackich i artystycznych Lwowa budzi żywe zainteresowanie.

Z powodu ferji świątecznych w sobotę popołudniu zamiast przedstawienia szkolnego, odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popularne, dla szerszych sfer publiczności, po cenach znacznie zniżonych, na które wznawia Dyrekcja Teatru przepięknie melodyjną i arcywesołą operetkę Waltera Kollo „Tylko ty" z p. Korabianką w głównej roli.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Raz a dobrze". Występ artyst. „Qui pro quo".

Środa, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze". Występ artyst. „Qui pro quo".

*

Dziś sensacyjna premiera w Teatrze Małym. Niebywałą atrakcją dla Lwowa będzie dzisiejsza premiera Rewji Warszawskiej pt. „Raz a dobrze", zaprodukowana przez b. artystów „Qui pro quo" i „Perskiego, oka". Nazwiska ulubieńców Warszawy Jerzego Boruńskiego, Czesława Skoniecznego, Eugenjusza Koszutskiego, Heleny Kamińskiej, Zygmunta Wiehlera mówią same za siebie. Prawdziwą sensacją będzie występ najlepszego zespołu „Girls" składającego się z 8-miu urodziwych tancerek, który nosi nazwisko swego twórcy „Koszutski-Girls". Program Warszawskiej Rewji składający się z najnowszych piosenek i sketchy z najaktualniejszych dowcipów wykonany przez pierwszorzędne siły stolicy, będzie stał na najwyższym poziomie artytycznym i zdobędzie lwowską publiczność wstępnym bojem.

*

Szwedzki Rasputin.

NIEZWYKŁY MISTYK SZWEDZKI — POTĘŻNY CZAR OSOBISTY. — ROZMAITE WYBRYKI NIEMORALNE.

Stokholm, w grudniu.

(—) W ostatnich czasach zwrócił na siebie uwagę pewien mistyk, nazwiskiem **Eryk Anderson, któremu** nadano tutaj przydomek „**szwedzkiego Rasputina**". Posiada on bardzo wielu zwolenników, a jeszcze więcej zwolenniczek, zwłaszcza wśród **młodych dziewcząt i kobiet.**

Andersson ma posiadać jakąś **niezwykłą moc magnetyczną**, jakiś niezwalczony **urok osobisty**, dzięki któremu każdy, kto się z nim zetknie osobiście, podpada pod **czar jego niezwykłej indywidualności.**

Rzecz ciekawa, iż Andersson nie działa na tłumy. Wpływ jego uzewnętrznia się tylko w małem kółku **kilku** lub co najwyżej **kilkunastu osób.**

Zwolennicy Anderssona gromadzą się w nocy i odbywają szereg **praktyk mistyczno - religijnych** według ceremonjału, ustalonego przez mistrza. W związku z temi zebraniami nocnemi poczęły w Szwecji krążyć pogłoski **o rozmaitych wybrykach niemoralnych,** których się miano dopuszczać na tych zebraniach. Sprawą tą zajęła się policja, ale stwierdziła, że pogłoski te **nie opierają się na prawdzie.** Mimoto opinja publiczna kieruje się przeciwko **domorosłemu „prorokowi".**

Pieszo naokoło świata.

W CIĄGU DZIESIĘCIU LAT CHCIAŁ ZWIEDZIĆ WSZYSTKIE KRAJE KULI ZIEMSKIEJ. — OBECNIE DOSZEDŁ DO PRZEKONANIA, ŻE TERMIN JEST ZA KRÓTKI.

Triest, w grudniu.

(—) W grudniu 1918 triesteński kapitan, **Antonio Zetto** opuścił miasto, aby rozpocząć **pieszo podróż naokoło świata.**

Przedsiewzięcie tej podróży było wynikiem zakładu, wedle którego kapitału zobowiązał się **w ciągu 10 lat zwiedzić wszystkie kraje kuli ziemskiej.** Warunki zakładu były bardzo drakońskie, ponieważ globtrotterowi nie było wolno zabrać ze sobą **jedzenia** lub **broni,** czy też nawet **pieniędzy.** Aby np. przebyć jakieś morze, musiał kapitan Zetto przedtem w pocie czoła **zarobić pieniądze na opłacenie miejsca na okręcie.**

Po niezliczonych trudach doszedł podróżnik, który obecnie przebywa w **Indochinie,** do przekonania, że będzie musiał **przegrać zakład,** ponieważ w omówionym terminie **nie dotrzyma zobowiązania.** W Bangkok odbyto z tym globetrotterem wywiad. Opowiedział on, że był zmuszony przebyć wśród piasków Sahary przeszło **60 km. bez kropli wody,** że dalej w **Turkestanie** został przez Nomadów **wzięty do niewoli** i miał zostać stracony, że w Tybecie siedział **przez kilka miesięcy w więzieniu** itd.

— Wiem teraz — oświadczył podróżnik — że przegram mój zakład, mimoto jednak **chcę osiągnąć swój cel.**

Zetto zwiedził już część **Europy, Afrykę, Amerykę północną i południową,** a ma tylko do odbycia „maleńką resztę" w postaci **20.000 km.**

Dom Narodny. Występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa z zespołem.

Dziś po raz ostatni, potężna sztuka Andrejewa „Myśl".

Jutro i pojutrze z powodu wyjazdu zespołu, przedstawienia nie będzie.

W piątek premjera „Bezdomni" Gordine.

*

Dziś, po raz ostatni, „Myśl" Andrejewa na scenie żydowskiej. Sensacyjna sztuka Andrejewa „Myśl", po mistrzowsku wykonana przez Kamińską-Turkowa z ich zespołem, grana będzie dziś poraz ostatni. — Jutro i pojutrze przedstawienia w „Domu Narodnym" nie będzie z powodu wyjazdu zespołu na dwa przedstawienia na prowincję. — W piątek premjera „Bezdomnych" Gordina.

*

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Burza" z John Barrymore.

AWENUE: „Kiedy mężczyzna milczeć musi".

CHIMERA: „50-letni Don Juan".

FATAMORGANA: „Wieża miłości".

GRAŻYNA: „Cyrk Wolfsohna".

CASINO: Lou Chaney jako „Idjot rodzicom".

COLOSSEUM: „O czem się nie mówi rodzicom".

KOPERNIK: „Córka Szeika".

LEW: „Złota Lilja", jeszcze **jedna** kobieta na rozkaz arcyksięcia.

LUNA: „Lwie serce".

MARYSIENKA: „Córka Szeika".

OAZA. „Gwiazda Tawerny portowej".

PAŁACE: „Miłość w przyrodzie".

PASAŻ: „Postrach Texasu".

UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

—o—

Zjazd nauczycieli geografji. W okresie Zielonych Świątek w r. 1929 odbędzie się w Poznaniu IV. Ogólnopolski Zjazd nauczycieli geografji. Program Zjazdu obejmie następujące zagadnienia: 1) Nowe metody w dziedzinie nauczania geografji, a w szczególności zagadnienie zastosowania metody Daltona, 2) Rola pomocy naukowych w nauczaniu geografji. 3) Przygotowanie nauczycieli do nauczania geografji. Przewiduje się zabezpieczenie uczestnikom Zjazdu czasu, celem zwiedzenia Powsz. Wystawy. Biuro IV. Ogólnopolskiego Zjazdu naucz. geogr. urzęduje w Poznaniu pod przewodnictwem prof. dr. St. Pawłowskiego (Wjazdowa 3.).

W agencji pocztowej Stanisławczyk, pow. Brody, zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

(—) **Włamania i kradzieże.** Genia Lindt, zam. przy ul. Starotandetnej 7., doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli bieliznę wartości 1000 zł. — Na szkodę Anny Menkes, zam. Śnieżna 6. skradziono zegarek, oraz srebrne nakrycie na 6 osób. — Na szkodę Marji Baczes, zam. Bernsteina 8., skradziono garderobę wartości 280 zł. — Golda Weiss, zam. Czackiego 8., doniosła policji, że nieznany sprawca skradł jej z kosza stojącego w sieniach towary galanteryjne wartości 500 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Franciszka Markela za współudział w kradzieży, Antoniego Nawrockiego, oraz Józefę Szpakowską za kradzieże, wreszcie Zygmunta Jasnowitza za oszustwa uliczne.

Koncert znakomitego śpiewaka — tenora J. Altera, nadkantora z Hannoveru odbędzie się dziś we wtorek dnia 18. bm. Artysta ten posiada wszystkie walory wielkich śpiewaków współczesnych — wyjątkową muzykalność i dykcję, wirtuozowski kunszt śpiewaczy oraz wspaniały głos. Dzięki tym niezwykłym warunkom osiąga na estradzie jako wykonawca dzieł oratoryjnych, synagogalnych i operowych sukcesy dostępne jedynie nielicznych jednostkom artystycznego świata. Stylowy program koncertu lwowskiego zapozna Publiczność z szeregiem nieznanych u nas arji oratoryjnych, synagogalnych oraz pieśni ludowych i chasydzkich, których artysta jest niezrównanym odtwórcą.

Uboga starnszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla starnszki kaleki.

—o—

Nieprzytomna kobieta

koło toru kolejowego.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Wczoraj rano zawiadomiono władze policyjne, iż obok toru kolejowego w pobliżu Kulparkowa leży **nieprzytomna jakaś kobieta.** Przybyły na miejsce wywiadowca policyjny stwierdził, iż kobietą tą jest **Anna Kciuk,** rodem z Rybowicza pow. Włodzimierz Wołyński. Nie zdołano natomiast określić powodu jej nieprzytomnego stanu, a również zawezwany lekarz nie zdołał nic konkretnego powiedzieć. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala

Składki.

Dla Wiktorji: Pastuszyńska zł. 5.—.

— Tendencja lekko zniżkowa. Obrót tylko w dolarach.

—o—